

Wrzesień/Październik 2008

KU SŁOŃCU

*Dwumiesięcznik Szkoły Podstawowej nr 1
w Sobótce*



Drodzy Czytelnicy!

**Z okazji Święta Szkoły, w rocznicę nadania naszej szkole
imienia Janusza Korczaka -**

**Dyrekcji, Gronu Nauczycielskiemu, Pracownikom,
Uczniom i Rodzicom oraz wszystkim zaproszonym Gościom
życzymy spełnienia marzeń,**

**by każdy Wasz dzień, naukę, pracę i wypoczynek,
opromieniały radość i szczęście!**

REDAKCJA

W NUMERZE SPECJALNYM, m.in.:

Relacja z zielonej szkoły
klas VI
„Miejsca sercu bliskie”
w Zakopanem

Wywiad z trenerem
młodzików
Klubu Sportowego
„Wulkan”

Hymn szkoły

Dodatek
z Prawami Dziecka

O złotej polskiej
jesieni...

ALE TO JUŻ BYŁO

Kolonia „PROSTE PLECY Z KSIĄŻKĄ”

W drugiej połowie lipca 2008r, wraz z uczniami GG w Sobótce odpoczywaliśmy na kolonii w Chłapowie k. Władysławowa. Mieszkaliśmy w pensjonacie Kinga". Tuż po przybyciu zebraliśmy się na spotkaniu integracyjnym, na którym wszyscy się poznali i zostali podzieleni na grupy.

Ze względu na słońce i piękną pogodę często korzystaliśmy z plaży i morskiej kąpieli. Nad naszym bezpieczeństwem czuwali nasi opiekunowie oraz czujni ratownicy.

Spędzaliśmy czas bardzo aktywnie – biorąc udział w zajęciach sportowych i czytelniczych, gimnastyce korekcyjnej, konkursach, wycieczkach pieszych i autokarowych.

Dotarliśmy m.in. na przylądek Rozewie, skąd z latarni widać niemal całą długość półwyspu Helskiego. Obserwowaliśmy karmienie fok w fokarium i zwiedziliśmy Muzeum Obrony Wybrzeża w Helu. Odwiedziliśmy w Trójmieście Oceanarium i „Dar Pomorza” w Gdyni. Na gdańskiej Starówce



podziwialiśmy uroczę kamieniczki, „Żurawia”, Dom kupca Uphagena i widok z wieży Kościoła Mariackiego. Wysłuchaliśmy koncertu organowego w Katedrze Oliwskiej, po którym odetchnęliśmy wśród zieleni palmiarni Ogrodu Botanicznego. Uczestniczyliśmy w niezwyklej, pełnej magii prelekcji o bursztynie w znanej na wybrzeżu pracowni „Damroka”.

Niczym prawdziwe wilki morskie, wypłynęliśmy w morze stylową „Normandią”, chociaż wypatrywaliśmy brzegu skwapliwie...

Kolonijne atrakcje dostarczyły nam wielu wrażeń i pozostawiły niezapomniane wspomnienia... Kolonia bardzo się wszystkim podobała i chcielibyśmy powtórzyć tak udany wyjazd z tak wspaniałymi opiekunami.

Kolonistki: Natalia Piórkowska i Basia Kuriata

Spotkanie z Kopciuszkiem w operze wrocławskiej



W ramach edukacji kulturalnej zorganizowano we wrześniu wyjazd do opery dolnośląskiej na przedstawienie baletowe pt. „Kopciuszek”. Muzykę skomponował Johann Strauss, choreografię opracowała Bożena Klimczak.

Wrocławscy twórcy uwspółcześniając treść utworu przenieśli akcję do domu mody. Na wybiegu modelki zaprezentowały historię kostiumu baletowego. Wspaniała muzyka i efekty świetlne stanowią odpowiednią oprawę baletu. Finałowa scena, w której Kopciuszek z księciem tańczą w strugach deszczu, na długo pozostanie w pamięci młodych widzów. Oto fragment wypowiedzi Dominiki Pietruszek, uczennicy klasy VI a: „Najbardziej utkwił mi w pamięci taniec Kopciuszka i księcia, bo był piękny i wzruszający”. Z kolei Kacper Łuszczki stwierdził: "Tak ładnie tańczyli, że sam chciałem tańczyć, chociaż nigdy nie lubiłem tego robić".

Dzień Kombatanta

„Szczęście, radość niech pokryją wojny ślad” – mamy prawo do życia w pokoju pod takim hasłem odbyło się tegoroczne spotkanie z Kombatantami. Weterani drugiej wojny światowej przybyli do szkoły ubrani w odświętne mundury. Uczniowie przygotowali dla nich program artystyczny przepełniony patriotycznymi wierszami i żołnierskimi piosenkami, które wywołały łzę w niejednym oku. Występujący zwrócili szczególną uwagę na rolę młodzieży w walce o wolność. Jednym z elementów dekoracyjnych był szkic przedstawiający Małego Powstańca. Na sali umieszczono polskie symbole narodowe: flagę i godło oraz znak Polski walczącej. Całość dopełniały kolorowe jesienne liście.



Po występach uczniów nastąpiły przemówienia Gości i Pani Dyrektor. Na zakończenie trzecioklasiści wręczyli Kombatantom kwiaty. Ta coroczna lekcja historii jest nie tylko pouczająca, ale też bardzo wzruszająca.

Sprzątanie świata

27 września uczniowie naszej szkoły wzięli udział w akcji sprzątania świata. Najmłodszy zbierali śmieci w pobliżu szkoły, starsi wybrali się w okolice Ślęży. Piątoklasiści wyposażeni w worki i rękawice udali się na Wieżycę. Po drodze Pani udzieliła im wskazówek dotyczących bezpiecznego zbierania odpadów, nauczyła, by nie dotykać igieł i strzykawek. W czasie wędrowki do dzieci przyłączył się pies. Na początku był grzeczny, lecz później zaczął psocić. Na Wieżycy dzieci zjadły śniadanie, narysowały plakaty i opracowały zasady utrzymania czystości w lesie. Następnie z workami pełnymi śmieci wróciły na polanę. Uczniowie SP 1 wykazali się dużą aktywnością podczas sprzątania.

Joanna Kowalska, Barbara Kuriata, Filip Lubiński

KAŻDY KĘS MA SWÓJ SENS

Przepis na kakaowe kuleczki

W jesiennej aurze proponuję czytelnikom nieco kalorii, czyli prosty przepis na słodkie kuleczki na zimno.

Składniki na 6 porcji:

- pół kostki margaryny
- 2 łyżki kakao
- 2 paczki herbatników
- 2/3 szklanki cukru pudru

Sposób przygotowania:

1. Herbatniki skrusz na miazgę.
2. Utrzyj margarynę z cukrem pudrem i dodaj herbatniki oraz kakao.
3. Całość dokładnie utrzyj i wymieszaj.
4. Wstaw na 25 min. do lodówki.
5. Kiedy masa troszeczkę stwardnieje, formuj kulki wielkości orzecha włoskiego (dla lepszego smaku obtocz w wiórkach kokosowych).
6. Wstaw do lodówki a potem podaj na stół. Najlepsze są prosto z lodówki.

Smacznego życzy Marta Sączawa

ALE TO JUŻ BYŁO...

Co to była za szkoła...

Dnia 29 września, wczesnym rankiem, uczniowie klas szóstych wraz z opiekunami wyjechali na zieloną szkołę do Zakopanego. Podróż, choć długa, minęła nam bardzo wesoło. Po zakwaterowaniu się od razu wyruszyliśmy na wycieczkę w góry: Tatry nas oczarowały, na Rusinowej Polanie pasady się owce!

Zielona szkoła :Miejsca sercu bliskie” trwała pięć dni, każdego mieliśmy do zrealizowania określony program. Po obiadokolacji wypełnialiśmy karty pracy i utrwalaliśmy poznane miejsca i wiadomości o nich.

Wraz z naszym przewodnikiem byliśmy na Kopieńcu, gdzie po drodze zauważyliśmy mnóstwo dziewięściłów! Tatrzański Park Narodowy (TPN) jest piękny: ma wiele różnorodnych drzew, polan i ślicznych krajobrazów. Zawędrowaliśmy do pustelni Brata Alberta na Kalatówkach.



Poznaliśmy wiele miejsc związanych z obecnością Jana Pawła II: kapliczkę na Wiktorówkach, kościół na Bachledówce i Krzeptówkach. Pan przewodnik oprowadził nas także po Pęksowym Brzysku, na którym pochowani są sławni ludzie. Zwiedziliśmy zabytkową góralską kaplicę na Jaszczurówkach.

W Izbie Regionalnej w Murzasichlu wysłuchaliśmy ciekawej, pełnej humoru prelekcji o historii, kulturze i przyrodzie tego regionu, posilając się pieczoną kiełbaską i pyszną herbatą.

Bardzo pouczające było spotkanie z ratownikiem w siedzibie Tatrzańskiego Ochotniczego Parku Narodowego (TOPR) - dowiedzieliśmy się o zasadach bezpiecznej turystyki górskiej. Uczestniczyliśmy w lekcji muzealnej w Muzeum Tatrzańskim.

Jedną z atrakcji stanowiły Krupówki, na których było wiele sklepów, sklepików, restauracji i straganów. Ponadto ciekawym punktem programu był aquapark. Wszyscy uczestnicy wycieczki pływali, zjeżdżali na krętych zjeżdżalniach, wypoczywali w wodach termalnych i w jacuzzi.

Ostatniego dnia zwiedziliśmy Wadowice i zjedliśmy "papieskie kremówki". Kilka osób kupiło monety z podobizną Jana Pawła II.

Przyjechaliśmy do Sobótki w piątek wieczorem. W drodze powrotnej wszyscy śpiewali poznane góralskie refreny i bawili się. Wróciliśmy z oscypkami i dzwoneczkami, zadowoleni i pełni wrażeń.

Konrad Zawalich

WARTO ROZMAWIAĆ

Wywiad z Kacprem Dudysem, II trenerem klubu UKS Wulkan Sobótka

Redaktor: Dzień dobry! Jestem redaktorem szkolnego pisma „Ku słońcu”. Wielu naszych czytelników interesuje się sportem. Czy zgodzi się Pan udzielić krótkiego wywiadu?

Trener: Oczywiście.

R: Proszę na początek bliżej przedstawić się naszym czytelnikom.

T: Nazywam się Kacper Dudys, mam 19 lat, mieszkam w Sobótce i moją pasją jest piłka nożna.

R: Co sprawiło, że zainteresował się Pan tym sportem?

T: To, że zainteresowałem się piłką nożną, jest przede wszystkim zasługą mojego taty, Mirosława Dudysa, który niegdyś grał na wysokim poziomie i w ogólnej mierze nakierował mnie na tę dyscyplinę.

R: Piłkarz to zawód czy pasja? Jaką drogę należy przejść, aby znaleźć się w dobrej drużynie?

T: Piłkarz to przede wszystkim pasja, którą należy pogłębiać ciężką i mozolną pracą, a gdy w pewnym momencie staje się poprzez to zawodem należy pamiętać o tym, iż jest to przede wszystkim zabawa oraz satysfakcja dla siebie i kibiców. Aby znaleźć się w dobrej drużynie, potrzebna jest systematyczność i upór w dążeniu do celu.

R: Sportowcy to ludzie o dobrej kondycji i mocnym charakterze. Chcielibyśmy cieszyć się dobrą formą i zdrowiem. Proszę okiem praktyka udzielić nam kilka dobrych rad na temat sprawności fizycznej.

T: Należy pamiętać o tym, iż sportowiec jest osobą, która powinna świecić przykładem w utrzymywaniu sprawności fizycznej i aby tak było, każdy sportowiec powinien przestrzegać podstawowych zasad żywienia, co w znacznym stopniu pomaga osiągnąć wyniki sportowe, oraz przyczynia się do lepszego samopoczucia, które procentuje w życiu osobistym każdego sportowca. Każdy sportowiec powinien pamiętać o niestosowaniu różnego rodzaju używek o negatywnym działaniu na organizm.

R: Jak postrzega Pan zachowania kibiców? Wiele słyszy się o różnych nieprawidłowych ich zachowaniach czy wręcz chuligańskich wybrykach. Co można zrobić w tej ważnej dla kultury sportu sprawie?

T: Już od wielu lat polska piłka nożna boryka się z tak zwanymi pseudo-kibicami, co w znacznym stopniu negatywnie wpływa na obraz polskiej piłki

nożnej. Świetnym przykładem na zwalczanie tego typu patologii jest to, czego dokonała w pewnym momencie Margaritta Chair w angielskiej piłce nożnej.

R: Istnieje liczna grupa uczniów w naszej szkole, którzy przynależą do klubów sportowych i trenują kolarstwo oraz piłkę nożną. Jak zachęciłby Pan tych nie przekonanych do czynnego sportu. Co tracą, a co mogą zyskać dzięki regularnej aktywności?

T: Uprawienie jakiegokolwiek dyscypliny sportu znacząco wpływa na rozwój młodego zawodnika. Zamiast wypełniania wolnego czasu godzinami przy komputerze, warto jest uprawiać wybraną dyscyplinę sportu, gdyż to daje szansę młodemu człowiekowi na oderwanie się od rzeczywistości. Sport jest bodźcem do nauki, oraz lepszego postępowania w życiu codziennym młodego człowieka.

R: Czego życzyłby Pan sobie i swoim współpracownikom?

T: Sobie i swoim współpracownikom życzyłbym przede wszystkim zdrowia, a swoim podopiecznym z UKS Wulkan Sobótka, dobrej postawna boisku, oraz jak najlepszych wyników w nauce.

R: Czy możemy przy wywiadzie zamieścić jedno ze zdjęć ze strony www Wulkanu?

T: Oczywiście.

R: Serdecznie dziękujemy za miłą rozmowę i cenne rady. Życzymy spełnienia marzeń i wielu sportowych sukcesów!

T: Dziękuję za miłe spędzenie czasu.



Wywiad przeprowadził Kacper Kawalec.

ZNAMY I POLECAMY

Astrid Lingren „Bracia Lwie Serce”

Książka opowiada o losach dwóch braci: Jonatana i Karola. Jonatan to rześki, urodziwy jedenastolatek, zaś jego młodszy brat, Karol, to chorowity i niezgrabny chłopiec. Obaj są dla rówieśników bardzo mili i koleżeńscy. Pewnego dnia Jonatan ginie a słabowity Karol umiera wskutek choroby. Po śmierci bracia trafiają do Nangilali – niezwykłej krainy. Tam walczą z jej wrogiem Tengilem. Książka pozwoliła mi inaczej spojrzeć na świat i drugiego człowieka; uświadomiła, ile jest w nas dobra, i nauczyła się nim dzielić.

Jeśli chcecie wiedzieć, jak jest w Nangilali i czy chłopcy pokonali Tengila, sięgnijcie po tę wspaniałą lekturę.

Aleksandra Sypniewicz

OKIEM MŁODEGO ODKRYWCY

„Złota polska jesień”

Jesień zaczyna się 23 września, a kończy 22 grudnia. Temperatura powietrza jest wtedy niższa, ale rzadko spada poniżej 0 °C. Dzień staje się coraz krótszy, a noc coraz dłuższa. Na początku jesieni dni bywają dość ciepłe i słoneczne, mówimy wtedy o „złotej polskiej jesieni”. W lasach pojawiają się grzyby, kwitną wrzosy tworząc piękne fioletowe dywany. Wrzos występuje powszechnie w całej Europie. Jest to krzewinka o wysokości od 20 do 40 cm, która tworzy rozległe kobierce. Niskie odmiany to rośliny karłowate. Wrzos kwitnie od lipca do września. Jest rośliną widnych miejsc i piaszczystej gleby. Znane są liczne odmiany tej rośliny o kwiatach różowych, białych, czerwonych oraz fioletowych. Krzewinki te mogą mieć kwiaty pojedyncze lub pełne. Na drzewach pojawiają się różnokolorowe liście. Z suchych jesiennych liści można zrobić zielnik lub piękny, kolorowy stroik. W tym czasie kasztanowce zrzucają kasztany, można z nich zrobić śmieszne ludziki. Zwierzęta robią zapasy na zimę, niektóre zmieniają maść futra. Ptaki odlatują do ciepłych krajów. Na polach trwają wykopki buraków oraz ziemniaków. W ogrodach trwa zbiór owoców i warzyw, z których możemy zrobić smaczne i zdrowe przetwory.

Aleksandra Wasylów

Murena - ryba drapieżna

Murena to jadowita, drapieżna ryba występująca w morzach ciepłych i gorących oraz na obrzeżach raf i laguny. Ma długie ciało (nawet do 3 metrów). W ciągu dnia przebywa w jamie skalnej, natomiast w nocy wypływa na żer. Wówczas można podziwiać ją w całej okazałości. Polowanie ułatwiają murenie dobry węch i ostre zęby. Żywi się przede wszystkim rybami. Podczas oddychania otwiera szeroko paszczę, co nadaje jej drapieżny wygląd. Murena zwykle bywa koloru brązowego (o białawym połysku), jej oczy są srebrnobiałe z ciemnobrązowymi punktami. Charakterystycznym znakiem jest czarna plamka w okolicy skrzel. Kto nie ma możliwości obserwowania mureny w jej środowisku naturalnym, może podziwiać ją w oceanarium.

Karolina Kuderczak

OKIEM MŁODEGO ODKRYWCY

Medycyna w średniowieczu

Lekarze w średniowieczu nie znali przyczyn chorób ani przyczyn ich szybkiego rozprzestrzeniania się, nie wiedzieli więc jak przeciwdziałać na przykład zarazie morowej nazywanej również dżumą. Mylnie sądzono, że można zachorować: patrząc na chorego, wdychając morowe powietrze, pijąc wodę z zatrutych studni.

We Francji twierdzono, że wodę zatrująwają Anglicy, a w Hiszpanii o to samo oskarżano Arabów. W Niemczech osoby podejrzane o zatrucie wody spławiano w rzekach zamkniętych w beczkach. I oczywiście winiono trędowatych!

Sposoby leczenia bywały czasami równie zabójcze jak same choroby. Lekarze zalecali na przykład:

- na ból zęba nosić dziób sroki na szyi,
 - dla uleczenia szaleństwa wywiercić dziurę w głowie aby wypuścić diabła.
- Jednak na zarazę morową mieli tylko takie sposoby:
- rzucić w ogień wonne zioła dla oczyszczenia powietrza,
 - usiać w rynsztoku, aby złe morowe powietrze zostało przegnane przez jeszcze większy odór,
 - pić miksturę z dziesięcioletniej melasy,
 - łykać szmaragdy zmielone na proszę,
 - zażywać arszenik(bardzo trujący),
 - spuszczać choremu krew (jeśli jego horoskop na to pozwalał),
 - wybić wszystkie psy i koty w mieście,
 - ogolić brzuchy żywym kurczakom i przytykać je do obrzękłych miejsc,
 - maszerować od miasta do miasta, bicząc się obficie.

Jedną z metod diagnostyki, którą można porównać do dzisiejszego laboratorium były próby badania przez lekarzy moczu pacjentów. Jeśli wykryli w nim krew - nie dawali choremu żadnej nadziei.

Niektórzy ludzie mieli naturalną odporność i udawało im się przeżyć. Inni ratowali się ucieczką z zarażonych miast na wieś, lecz stać było na to tylko ludzi zamożnych, którzy mieli tam swoje posiadłości.

Zdrowie... „Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto cię straci...”

ZNAMY I POLECAMY

Sopot Festival 2008

Międzynarodowy Sopot Festival odbył się 23 i 24 sierpnia w sopockiej Operze Leśnej. Pierwszego dnia miał miejsce konkurs o nagrodę *Bursztynowego Słowika* oraz *Słowika Publiczności*, drugiego natomiast można było zobaczyć występy gości specjalnych *Sopot Festival*.

Pierwszy Dzień

23 sierpnia rywalizowano o nagrodę *Bursztynowego Słowika i Słowika Publiczności*. W półfinale udział wzięło pięciu polskich wykonawców, z których wyłoniono jednego finalistę. Po półfinale z krótkim recitalem wystąpił zespół *Feel* - zwycięzca ubiegłorocznego konkursu *Sopot Festival*. Następnie odbył się finał 45. konkursu o *Bursztynowego Słowika*. Spośród siedmiu wykonawców (sześciu zagranicznych i jednego polskiego) jury wyłoniło laureata *Bursztynowego Słowika*. Uroczystą galę poprowadziła tego dnia Magdalena Molek.

Półfinał

W półfinale zwyciężył zespół *Formacja Nieżywych Schabuff* piosenką *Ławka*, natomiast miejsce drugie zajął utwór *Jesteś częścią mnie* grupy *For Teens*. Trzecie miejsce należało do *Natali Lesz*, która wykonała piosenkę *Power of attraction*. Kolejne miejsce zdobył zespół *Pectus* za utwór *To, co chciałbym Ci dać*. Piąte przyznano duetowi *Video* i *Annie Wyszkonii* za *Soft*.

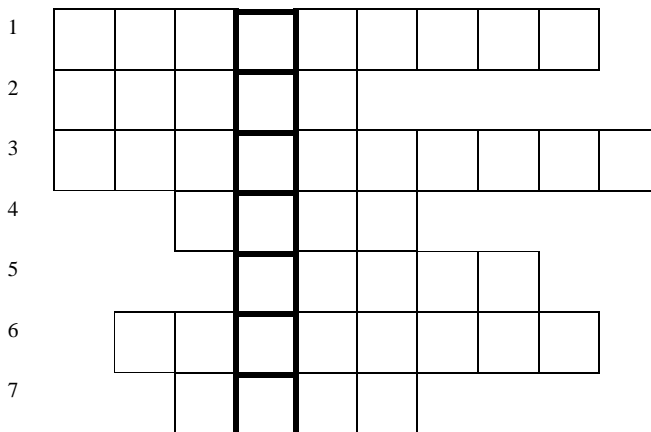
Finał

Finał był niezwykle ekscytujący. Zwyciężyła *Rusłana* piosenką *Moon of Dreams*. Miejscem drugim uhonorowano *Danny'ego* za wykonanie *Tokyo*. Trzecie przyznano piosenkarce *Velvet*, która zaprezentowała utwór *Chemistry*.. Na czwartym miejscu uplasował się *Matt Pokora* z piosenką *Catch me if you can*, zaś na piątym zespół *Oh Laura* z utworem *Release me*. Zdziwiło nas to, że piosenka *Brother oh Brother* *Månsa Zelmerlöwa* zajęła przedostatnie miejsce. Nasz polski zespół *Pectus* niestety znalazł się na samym końcu.

Joanna Krawczyk, Magdalena Zajac

POĆWICZ UMYŚŁ

Krzyżówka turystyczna



1. Solidna, antypoślizgowa podeszwa w górskim obuwiu.
2. Święty w aktualnym herbie Sobótki.
3. Na szczycie Ślęży, nosi imię Romana Zmorskiego.
4. Najwyższy polski szczyt.
5. Jeden z wielu prowadzących na Ślęzę; może mieć kolor żółty, czerwony, zielony, niebieski lub czarny.
6. Należy do Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (GOPR).
7. Posługujesz się nią, planując wycieczkę albo w jej trakcie. Pomoże ci odnaleźć właściwą drogę.

Marta Sączawa

Numer opracował zespół redakcyjny w składzie:

Marta Grzywna, Kacper Kawalec, Joanna Kowalska, Joanna Krawczyk, Karolina Kuderczak, Barbara Kuriata, Filip Lubiński, Natalia Piórkowska, Marta Sączawa, Aleksandra Sypniewicz, Aleksandra Wasylów, Magdalena Zając, Konrad Zawalich.

Opiekunki: Ewa Dąbrowska, Justyna Drygalska.

Ballada o Januszu Korczaku

1. Mówili: Stary Doktor, bo był naprawdę stary
i do czytania zwykł zakładać okulary.
Zielony przez nie widział świat, u dziecka oddech szerszy.
W doktora rękę ufnie kładł swą dłoń Król Maciuś 1.
Za oknem dudnił głucho podkuty strachem krok,
a stary doktor Korczak tak mówił patrząc w mrok.

Ref. Aaa aaa, świat większy jest niż ła,
Wkrótce świt lepszego dnia. (x2)

2. Mówili: Stary Doktor, co ma młodzieńcze siły,
bo chce by dzieci znów uśmiechu się uczyły.
Wsluchany w serc strwożony stuk i kropli deszczu nokturn,
Nieraz się z łóżka swego zwłókł i czuwał stary doktor.
Nie warto płakać mówił, choć ciężko jest nam dziś,
należy mieć nadzieję - zieloną jak liść.

Refren

3. Mówili: Stary Doktor, on nie wie, co samotność.
A kiedy przyszło iść już w drogę bezpowrotną,
Na czele sierot swoich szedł, najmłodsze niósł na rękę,
I słyhać było jego szept, że trzeba iść bez lęku.
Na jego rękę dziecko zbudziło się ze snu,
Lecz Stary Doktor Korczak tak mówił cicho mu.

Refren